

Maria Klimków
działkowiczka
z Wałbrzycha

Wałbrzych, 30 kwietnia 2013 r.

Przewodniczący Komisji Sejmowych:

Infrastruktury,
Samorządu Terytorialnego i Polityki
Regionalnej,
Skarbu Państwa,
Sprawiedliwości i Praw Człowieka

Czy Posłowie Platformy Obywatelskiej – autorzy projektu ustawy o ogrodach działkowych, będący także członkami poszczególnych Komisji Sejmowych, do których został skierowany m.in. ich projekt ustawy, mają prawo oceniać swój projekt ustawy w tych komisjach?

Między innymi czy poseł Stanisław Huskowski – przewodniczący zespołu posłów PO, który opracował projekt ustawy o ogrodach działkowych i jednocześnie będący członkiem Sejmowej Komisji Infrastruktury, ma prawo uczestniczyć w pracach tej Komisji i oceniać swój projekt ustawy? Czy dla zagwarantowania obiektywnej oceny tego projektu powinien zostać wyłączony?

Jeśli w/w posłowie mają prawo uczestniczyć w procesie oceny projektu prawa, który sami opracowali, to jak się ten stan rzeczy godzi z obowiązującą w demokratycznym państwie prawa zasadą ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa jako zasady lojalności państwa wobec adresata norm prawnych?

Pytania te nurtują środowisko działkowców i są one zasadne. Działkowcy nie wierzą w obiektywizm posłów PO – autorów ustawy o ogrodach działkowych. Zawiedli się na nich po zapoznaniu się z projektem tej ustawy i stracili wiarę w dobre intencje posłów PO wobec nich.

Działkowcy dowiedzieli się z tego projektu, że ewentualne wejście jego w życie oznacza koniec ich samorządności, samodzielności i niezależności oraz likwidację ich ogólnopolskiej organizacji.

Dlatego nie godzą się na uchwalenie prawa o ogrodach działkowych, które przeczy konstytucyjnej wolności zrzeszania się i gwarancji ochrony praw nabytych.

Działkowcy dają temu wyraz w tysiącach listów, apeli, protestów i prośb kierowanych do Pani Marszałek Sejmu, do Przewodniczącego Platformy Obywatelskiej RP, do posłów PO.

Nikt z adresatów tych wystąpień, jak dotychczas nie raczył odpowiedzieć. Wszyscy milczą.

I właśnie to milczenie utwierdza działkowców w przekonaniu, że **posłowie Platformy Obywatelskiej – autorzy projektu ustawy o ogrodach działkowych są niewiarygodni.**

Dlaczego? Otóż dlatego, że posłowie PO – autorzy projektu ustawy o ogrodach działkowych inspirują takie działania, które mają na celu okłamać działkowców i skłonić ich do działania, które są sprzeczne z ich interesem, byleby tylko osiągnąć polityczny cel rządzącej partii w państwie kosztem działkowców – emerytów, rencistów i pozostałej ubogiej części społeczeństwa.

Posłowie Platformy Obywatelskiej w pośpiechu opracowali projekt przyszłego prawa pod kierunkiem „znawcy prawa” posła Stanisława Huskowskiego - magistra fizyki. Działkowcy nie rozumieją i nie godzą się z faktem, że tak ważne zadanie jakim jest stworzenie projektu ustawy, jako przyszłego prawa powierzyć posłowi o profesji nie mającej nic wspólnego z prawem (za wyjątkiem praw fizyki).

Posłowie PO nie chcieli skonsultować tego projektu przed złożeniem go do Sejmu z legalnym reprezentantem interesów działkowców- z Polskim Związkiem Działkowców, ani z działkowcami w Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

„Konsultacje”, jeśli tak można nazwać spotkania posłów PO – autorów projektu ustawy o ogrodach działkowych z osobami usuniętymi z Polskiego Związku Działkowców za rażące

łamanie prawa związkowego, a więc z przeciwnikami Związku, odbywały się bez wiedzy i udziału zarządów Rodzinnych Ogrodów działkowych. Na podstawie takich konsultacji posłowie PO publicznie głosili, że prowadzą rozmowy z działkowcami, a nie z działaczami PZD. Widocznie działacze, wg wiedzy tych posłów, to nie działkowcy. Taki sposób „konsultowania” projektu ustawy, w ocenie działkowców był celowy, aby później im wmówić, a więc okłamać, jakie to „dobrodziejstwa” zapewniają im posłowie PO w swoim projekcie ustawy, m.in., że działkowcy nie będą musieli płacić „haraczu” na utrzymanie Związku, że będą płacić tylko podatek w wysokości około 30 zł. rocznie. Nie dopowiedzieli jednak, że będzie to dodatkowe obciążenie działkowców, oraz że z tych 30 zł. ani jeden grosz nie zostanie w ogrodach, ponieważ jest to podatek należny właścicielowi gruntu.

Nie powiedziano działkowcom ani opinii publicznej, że zwany przez nich „haracz” jest składką członkowską uchwalaną w każdej organizacji pozarządowej przez jej członków na realizację i obsługę zadań statutowych organizacji.

Posłowie PO nie powiedzieli jednak ani działkowcom, ani publicznie, że w ich projekcie też został zapisany tenże haracz pod nazwą „koszty zarządzania ogrodem”, które z pewnością przewyższą dotychczasową składkę członkowską.

Posłowie Platformy Obywatelskiej podczas swoich wystąpień na oficjalnych spotkaniach z działkowcami, które miały miejsce po dniu 22 marca 2013 r., czyli po złożeniu swojego projektu w Sejmie - a także w publicznych wypowiedziach kłamali, że to wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2012 r. nakazał likwidację Polskiego Związku Działkowców.

Posłowie PO manipulują i kłamią na temat funkcjonowania naszych rodzinnych ogrodów działkowych oraz Polskiego Związku Działkowców, nie znając w ogóle specyfiki i zakresu zadań, jakie muszą być realizowane przez poszczególne struktury Polskiego Związku Działkowców. Dali temu wyraz w Sejmie już podczas rozpoczętej debaty nad czterema projektami ustaw o ogrodach działkowych.

W tym zakresie wystarczy zapoznać się z treścią wystąpień niektórych posłów PO, jakie wygłosili w Sejmie w dniu 17 kwietnia 2013 r., m.in. wypowiedź posłów: Lidii Gądek, Aleksandry Trybuś, Andrzeja Orzechowskiego.

Jestem działkowiczką od ponad 32 lat w Ogrodzie, który budowaliśmy sami od podstaw na gruntach, których nikt nie chciał. Stanowiły one odłogujący od wielu lat zdegradowany ekologicznie teren. Ponad 2.500 działkowców z mojego Ogrodu wie doskonale co to znaczy niezależność, samorządność i samodzielność w Ogrodzie i w pełni z tych praw korzystają. Wiedzą też kim są jako organizacja społeczna i jakie mają prawa i wolności. Dlatego nie godzą się na utratę dotychczasowej pozycji w państwie, jako członkowie organizacji pozarządowej. Nie godzą się na utratę praw nabytych, na wywłaszczenie ich oraz Polskiego Związku Działkowców i na znacjonalizowanie jego majątku. Ten majątek powstał z naszych środków, państwo nam go nie dało.

Nie chcemy być być „poddanymi” właścicieli gruntów ogrodów działkowych.

Nie godzimy się z projektem ustawy PO o ogrodach działkowych, bo jest on zapowiedzią masowej likwidacji ogrodów działkowych.

Dlaczego ma być tak, jak chcą posłowie PO, a nie tak jak chcą działkowcy? A posłowie PO chcą tak: cytuję fragmenty wypowiedzi poseł Haliny Rozpondek w Sejmie z dnia 17 kwietnia „...PO chce likwidacji PZD. Grunty, budynki i urządzenia, którymi dziś zarządza powinny zostać przekazane gminom i Skarbowi Państwa, bądź prawowitym właścicielom. Zlikwidowany powinien zostać także Fundusz Rozwoju Ogrodów Działkowych. Jego środki powinny zasilić Krajowy Fundusz Ogrodowy”.

Może któryś z Panów Przewodniczących Komisji Sejmowych odpowie na to pytanie działkowcom? Oczekuję też, że może uzyskam odpowiedź na pytania, które zadałam na wstępie mojego listu.

Z poważaniem
/ - / Maria Klimków